

Poznał dziewczynę.

Było lato, dnie spędzało się w łóżku, noce w dyskotekach, wdychając dym papierosowy i pozwalając ciału wibrować w rytm muzyki. Przyszła sama, ubrana w lekką sukienkę obszytą srebrnymi cekinami. Podrywała chłopaków, flirtowała z barmanem, a potem przysiadła się do niego. Nie mówiła wiele, zresztą i tak by jej nie usłyszał. Liczyły się tylko jej nagie uda, zarys małych, dziewczęcych piersi pod sukienką, słodki zapach perfum. Był młody, a w klubie było ciemno. Nie zobaczył kpiny w jej uśmiechu, żartu w niebieskich oczach. Krew w żyłach gotowała się w rytm techno, rytmiczne, odurzające umc-umc, pędzące do serca. Tańczyli razem, razem pili, długo żegnali pod trzeszczącym neonem, na którym widniała nazwa klubu.

Dni zaczęły się ciągnąć, noce umykać. Jej ciało było coraz bardziej gorące, on bardziej chętny. Myślał, że się zakochał. Że tak będzie zawsze.

Skończyło się w damskiej toalecie, mokro i namiętnie. Zostawiła go tam zlanego potem, drżącego, z resztką rozkoszy w ustach, a sama umknęła w noc. Kiedy znów się spotkali flirtowała z barmanem, podrywała facetów, wdrapała się na czyjeś kolana, ukryła w czyichś ramionach. Przestał czekać przy komórce. Nałogowo przeglądał stare wiadomości zapisane w pamięci telefonu, wyrzucając ich treść z własnej.

Którejś nocy przesadził. Na zaśmieconym stoliku, obok rozlanego piwa i okruszków ktoś poprowadził slalom z białego proszku. Postanowił, że go przebedzie. Nie był nawet w połowie, gdy świat zaczął wirować, muzyka odbijała się od kości czaszki. Brnął dalej, atakowany kolorami, dźwiękami, wspomnieniami. Ktoś uprzejmy wyjął mu z ręki słomkę, położył na kanapie w miarę wygodnej pozycji. Leżał i śledził grę światła na suficie, które stało się niebem pełnym gwiazd. Możliwe, że przeszła obok niego. Poczul zapach jej perfum, bardzo słodki, odurzająco cudowny. Wyciągnął ręce w przestrzeń, chcąc ją jeszcze na chwilę pochwycić. Dłonie bezwładnie opadły, a martwe oczy spoczęły na suficie, z którego zwieszał się zbłąkany pająk. To ona zamknęła mu oczy, złożyła dłonie na piersi, a pod wpływem impulsu położyła dwie monety na powiekach. Kiedy go wynosili, patrzyła obojętnie, wbijając obcas w podłogę i flirtując z barmanem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Dru, dodano 09.08.2009 08:39

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).